Rok V Nr 7

Poznań, 1 kwietnia 1947



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: POZNAŃ, UL. LIMANOWSKIEGO 11

KONTO P. K. O. nr V-945

PRENUMERATA:
rocznie . . . zł 240
kwartalnie . . „ 60
pojedynczy numer „ 20

OGŁOSZENIA
drobne: 1 słowo . zł 10
napis: 1 słowo . „ 20
reklamy 1 cm² . . „ 20

Wychodzi 2 razy w miesiącu

Rezolucje

Odbyty w Poznaniu w dniu 16 marca 1947 Walny Zjazd Delegatów Zrzeszeń Emerytalnych Poznańskiego, Pomorza i Ziem Odzyskanych uchwalił co następuje:

1. Zjazd uważa, że zawieszenie mocy obowiązującej art. 6 ustawy emerytalnej, odbiera prawa nabyte i wysłużone, zagwarantowane ustawami państwowymi. — Zjazd poleca władzom Związku spowodowanie Stałej Delegacji do poczynienia odpowiednich kroków na terenie Sejmu w tym kierunku, by odjęte prawa zostały niezwłocznie przywrócone.

2. Wobec zwiększającej się drożyzny artykułów pierwszej potrzeby i niemożności utrzymania siebie i rodzin z pobieranych obecnie zasiłków emeryckich, Zjazd domaga się podniesienia emerytur, pensyj wdowich i sierocych do norm wystarczających na wyżywienie.

3. Wobec zniesienia kart żywnościowych i włożenia na pracodawcę obowiązku pokrywania różnicy cen artykułów codziennego użytku pomiędzy cenami standartowymi a wolnorynkowymi, domaga się Zjazd przejęcia tego obowiązku wobec emerytów przez Państwo jako pracodawcę.

4. Zjazd ponawia swoje dezyderaty przedstawione już Władzom na licznych audiencjach i konferencjach a mianowicie:
   a) zniesienie opłat szkolnych za dzieci emerytów i będących na ich utrzymaniu sierót,
   b) zwolnienie doręczanych emerytur od opłat pocztowych.
   c) wypłacenie poborów emerytalnych zaległych za czas okupacji,
   d) przyznanie zniżek kolejowych dla żon emerytów i wdów po urzędnikach i emerytach,
   e) unormowanie opieki leczniczej dla emerytów wojskowych ich wdów i sierót.

5. Zjazd upoważnia Zarząd Związku do przedsięwzięcia wszystkich kroków zmierzających do zrealizowania powyższych postulatów.

Za przewodnictwo Zjazdu

(—) Tarczewski (—) Gizella

Wszystkim Prenumeratorom, Czytelnikom i Sympatykom naszego pisma życzymy

Szczęśliwego „Alleluja"!

PROTOKÓŁ

Walnego Zjazdu Delegatów Związku Emerytów Państwowych, Wdów i Sierót na Województwa Poznańskie Pomorskie i Ziem Odzyskanych, odbytego w Poznaniu, dnia 16 marca 1947 r. w sali Akademii Handlowej z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Zjazdu Delegatów
2. Sprawozdanie z czynności za rok ubiegły,
3. Sprawozdanie rachunkowo - kasowe za rok ubiegły.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
6. Wybór członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego.
7. Oznaczenie wysokości składek miesięcznych i wpisowego.
8. Załatwienie wniosków, zgłoszonych po myśli § 29 statutu i ewtl. wniosków nagłych.
9. Zamknięcie Zjazdu.

Obecni: Zarząd Główny Związku w komplecie, wraz z Komisją Rewizyjną oraz 180 delgatów Zrzeszeń Emerytalnych, należących do Związku w Poznaniu.

Z ramienia prasy W. Sierakowski.

Zjazd delegatów zagaił prezes Związku p. Gizella o godzinie 10-tej i stwierdził że zjazd zwołany został zgodnie z przepisami statutu a w szczególności z postanowieniami paragr. 21 do 26, przez ogłoszenie w organie „Emeryt" i w „Głosie Wielkopolskim" z dnia 8 bm., poczem powitał przybyłych na zjazd delegatów i gości.

Do przedstawiciela prasy zaapelował o pomoc w obronie słusznych praw weteranów pracy, jakimi są emeryci.

Przystąpiono do obrad według ustalonego porządku:

Pkt. 1. Protokół z ostatniego Zjazdu z dnia 7. 4. 46 r. odczytany przez sekretarza Tarczewskiego przyjęto bez zmian.

Pkt. 2. Sprawozdanie z czynności Związku Okręgowego za rok ubiegły referowali prezes Gizella i sekr. Tarczewski. W sprawozdaniu prezes podniósł, że rok ubiegły cechuje wytężona praca nad zorganizowaniem jak największej liczby emerytów państwowych w całej Polsce w celu zjednoczenia i skoordynowania ich poczynań w jednym kierunku.

Przed zorganizowaniem Zrzeszeń Emerytalnych pojedyńczy emeryci zasypywali władze państwowe różnymi pismami niejednokrotnie rozbieżnymi i sprzecznymi z interesami ogółu. Władze naczelne widząc takie rozbieżnośści nie reagowały na przedstawione postulaty, gdyż nie wiedziały kto właściwie ma prawo przemawiania w interesie emerytów. — Organizacja sama szła opornie.

Dopiero w połowie września 1946 r. potrafiliśmy skupić większą ilość organizacyj, które zdecydowały się na odbycie wspólnego Zjazdu Delegatów z całej Polski.

Zjazd ten wyłonił z siebie ogólną reprezentację nazwaną Stałą Delegacją Polskich Zrzeszeń Emerytalnych uprawnioną do występowania przed władzami w imieniu ogółu emerytów, oraz ustalił wspólny program działania.

Dzięki usilnym staraniom Stałej Delegacji udało się:
1. wyjednać podwyższenie dodatku przejściowego od 1-go września 1946 wstecz,
a) uchylić art. 25 ustawy emerytalnej,
b) spowodować szybsze załatwianie spraw emerytalnych,
c) uzyskać kontakt z najwyższymi władzami Państwa którym możemy wprost i bez ogródek referować nasze postulaty. Dzięki temu kontaktowi uzyskaliśmy dla Zrzeszeń emerytów państwowych jednorazowy zasiłek świąteczny, zaś dla zorganizowanych Związków subwencję na zakładanie spółdzielni.

3. Dzięki poparciu władz miarodajnych uzyskaliśmy zezwolenie na wydawanie naszego organu zawodowego „Emeryt" który stał się łącznikiem pomiędzy emerytami i najwyższymi władzami państwowymi.

Poza tym, referuje prezes Gizella, w ostatniej chwili zaszedł niespodziewany fakt zawieszenia mocy obowiązującej art. 6 ustawy emerytalnej który stanowił naszą podstawę prawną przy ubieganiu się o podwyższenie zaopatrzeń emerytalnych stosownie do uposażeń czynnych funkcjonariuszów państwowych. powinien wypowiedzieć się w tej sprawie. W końcu podał do wiadomości, że Stała Delegacja Polskich Zrzeszeń Emerytalnych otrzymała zapewnienie, iż z powodu zniesienia kart żywnościowych otrzymują emeryci podwyżkę emerytur tak, że najniższa wynosić będzie 2000 zł dodatek na dzieci wynosić będzie po 500 zł.

Sekretarz Tarczewski złożył sprawozdanie z przebiegu prac administracyjnych Związku, oraz ruchu Kół należących do Związku. Związek Emerytów Państwowych w Poznaniu zrzesza 25 Kół czynnych mianowicie: 1) Aleksandrów-Kujawski, 2) Chojnice, 3) Gniezno, 4) Kalisz, 5) Kępno, 6) Konin, 7) Kościan, 8) Koźmin, 9) Leszno, 10) Międzychód, 11) Ostrów, 12) Nowe-Miasto, 13) Pleszew, 14) Poznań, 15) Rawicz, 16) Śrem, 17) Wieleń, 18) Trzemeszno, 19) Wągrówiec, 20) Września, 21) Krotoszyn, 22) Więcbork, 23) Szamotuły, 24) Gdynia, 25) Chodzież.

Działalność tych Kół przedstawiona zdostała w naszym organie „Emeryt" nr 5 z dnia 1 marca 1947 r.

Z powyższych Kół powstały w roku 1946, — Aleksandrów-Kujawski, Kalisz, Konin, Koźmin Września, Chełmża, Wieleń, Wągrówiec, Szamotuły, Więcbork i Gdynia.

Poza wyżej wymienionymi czynnymi Kołami znajdują się w stadium organizacji Koła w Bydgoszczy, Toruniu, Jarocinie Gostyniu i Sierakowie oraz na terenie Ziem Odzyskanych Koła czynne: w Gliwicach, Opolu, Wąsoszy i organizujące się Koło w Wrocławiu.

Do naszego Związku zgłaszają się na członków Zrzeszenia Emerytów z Małopolski, z Ziemi Warszawskiej i z innych zakątków Polski, które odsyłamy do torytorialnie przynależnych ośrodków emeryckich.

Związek w Poznaniu prowadzi bardzo ożywioną korespondencję z emerytami z całej Polski. Korespondencja ta stale się zwiększa.

W roku ubiegłym biuro Związku załatwiło 3073 spraw.

Z zasady żadne pismo nie pozostaje bez odpowiedzi. Koszty opłat pocztowych wyniosły sumę 7.216,— zł albowiem mało kto załącza znaczki pocztowe na odpowiedź. Z chwilą uruchomienia „Emeryta" dużą ilość listów omawia „Emeryt" przez co niewątpliwie zmniejszą się koszty opłat pocztowych.

Bardzo wiele spraw o zasadniczym znaczeniu jest przedmiotem obrad na posiedzeniach Zarządu. W-g księgi protokółów Zarząd odbył w ubiegłym roku 15 posiedzeń. Każde posiedzenie cechuje obok spraw organizacyjno-administracyjnych troska o poprawę bytu emerytów.

Pkt. 3, 4 i 5. Sprawodzanie rozrachunkowo-kasowe przedstawił obszernie i wyczerpująco przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. Jesionowski. Suma dochodu wynosi 269.768,— zł w tym kwota 131.577,— zł stanowi sumę przechodnią należną Wydawnictwu „Emeryt".

Dział rozchodowy wynosi 118.755,80 zł. Wszystkie wydatki Komisja Rewizyjna kwalifikuje jako konieczne i celowe a przytem bardzo oszczędne.

Wysokość cyfr tłumaczy się drożyzną we wszystkich dziedzinach. Saldo 151.012,20 zł przeniesiono na rok 1947.

Przewodniczący Komisji szczegółowo omawia wszystkie pozycje przychodu i rozchodu i stwierdza że w roku 1946 wszystkie wydatki były celowe wobec czego stawia wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium i wyrażenie uznania.

Wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalony został z aplauzem jednogłośnie.

Podczas dyskusji zabierali głos delegaci Peszkowski, Elmisz, Wojciechowski, Kasprzycki, Hartwich i Kaszak. Delegaci wyrażając pełne uznanie dla prac Zarządu i Stałej Delegacji, domagali się bliższego omówienia przyczyn i skutków zawieszenia mocy art. 6 Ustawy Emerytalnej. To pociągnięcie wywołało wśród wszystkich emerytów wielkie wrzenie i rozgoryczenie.

W kwestii tej zabrał głos p. Nowosielski Marian który referował sprawę jak nastepuje:

Od lat 25 tj. od chwili istnienia naszego Związku, stara się Związek o polepszenie doli emerytów państwowych, wdów i sierót a tym samym dla emerytów samorządowych i prawa publicznego, gdyż instytucje te zawsze dotychczas stosowały się do zarządzeń państwowych wydawanych dla emerytów Państwa. — Dziś praktyka poszła w innym kierunku. Mimo przyznania dodatku przejściowego dla emerytów państwowych jakkolwiek bardzo skromnego i nie wystarczającego na wyżywienie rodzin emerytów wdów i sierót, nie zastosowały się do tego zarządzenia ani władze samorządowe ani nawet przedsiębiorstwa państwowe a w szczególności Monopole państwowe osiągające dziś naprawdę pokaźne dochody.

Nie zawsze jednak zamierzenia i usiłowania Związku osiągają należyty skutek, często niewiadomo skąd uderza nagle w emerytów cios niespodziewany i nieprzewidziany, niszczący cały dorobek długoletniej pracy.

Ciężkie było zagadnienie Zrzeszeń emeryckich przed uchwaleniem ustawy emerytalnej z roku 1923 w kierunku uwzględnienia w tej ustawie postanowień zabezpieczenia przyszłości ludziom wysłużonym i zasłużonym oraz wdowom i sierotom po nich. — Był to okres powojenny jakkolwiek lżejszy od obecnego jednak odczuwany dotkliwie przez rzesze pracownicze z przyczyny stałego zmniejszania się wartości pieniądza obiegowego i połączonej z tym konieczności stałego podwyższania uposażeń urzędniczych, niejednokrotnie po dwa i trzy razy w miesiącu. *Zrzeszenia emerytów wyjednały wówczas wstawienie do ustawy emerytalnej postanowienia ujętego w art. 6 tej treści*, *że „Zmiany kwot w poszczególnych grupach uposażenia funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych, pozostających w służbie czynnej, będą automatycznie stosowane do zaopatrzenia emerytalnego.*

Ponieważ była wówczas tendencja obniżania płac w poszczeg. grupach stopni służbowych i funkcjonariuszów czynnych w celu poczynienia oszczędności w budżecie osobowym, wstawiono do tego artykułu dalsze postanowienie o następującym brzmieniu: *„wszelkie zmiany dotyczące zaszeregowania funkcjonaruiszów państwowych i zawodowych wojskowych do grup uposażenia, nie mają zastosowania do przeniesionych już w stan spoczynku funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych"*.

Sens tego artykułu polegał na tym, by na wypadek konieczności podwyższania uposażeń czynnych funkcjonariuszów pamiętano również o emerytach państwowych.

Projektodawca tego pomysłu nie zastanowił się chyba nad tym, że ustawa jest normą prawną uchwaloną przez Sejm, podpisaną przez Prezydenta Rzeczypospolitej i może być uchylona takim samym aktem prawnym a nie dekretem.

Związki i Zrzeszenia Emerytalne nie ustaną w swoich zabiegach o uchyleniu przez najbliższy Sejm Ustawodawczy tego zawieszenia najistotniejszego dla emerytów państwowych postanowienia ustawy emerytalnej, poruszą niebo i ziemię, by ich dążenia w tym kierunku zostały urzeczywistnione. Krzywdy wyrządzone społeczeństwu przez nieprzemyślane pociągnięcie poza plecami jego reprezentantów muszą być naprawione.

W numerze 6 naszego czasopisma „Emeryt" podana jest geneza wyrazu „emeryt", jest to człowiek dobrze zasłużony ojczyźnie tj. taki, który całe życie poświęcił dla pracy nad jej dobrem, zabezpieczeniem jej niepodległości dla dobra współobywateli, nie popełnił żadnego nadużycia, pracował sumiennie. W dawnej Polsce ludzie który całe życie ojczyźnie dobrze służyli otrzymywali zabezpieczenie starości tzw. „panis bene merentium", wystarczający na spokojne życie.

Ponieważ rozporządzenie o zniesieniu kartek żywnościowych nakłada wyraźnie na pracodawcę obowiązek wyrównania różnicy pomiędzy cenami kartkowymi a wolnorynkowymi, musi Państwo jako pracodawca ponosić tę różnicę aż do czasu należytego podniesienia uposażeń emerytalnych, wystarczających na wyżywienie emeryta i jego rodziny.

Przemówienie p. Nowosielskiego nagrodzone zostało burzą długoniemilknącego aplauzu.

Po przemówieniu na ten sam temat jeszcze kilku mówców, zaproponował p. Nowosielski uchwalenie rezolucyj, których treść podaliśmy na naczelnym miejscu.

Po przemówieniu p. Nowosielskiego zabrał głos p. Sierakowski który podniósł, że do takich niespodzianek nie doszłoby, gdyby wszyscy emeryci byli zorganizowani. Delegaci winni wpłynąć wśród członków w tym kierunku, by wszyscy emeryci wstąpili do Zrzeszenia, oraz spowodować, by wszyscy członkowie zgodzili się na potrącanie z ich uposażeń składek członkowskich do Związku przez Państwowy Zakład Emerytalny, wówczas składki mogą *być o wiele niższe a nadto każdy członek mógłby otrzymać bezpłatnie swoje pismo zawodowe „Emeryt"*.

Wniosek ten poparty został przemówieniami delegatów Kucharskiego, Radkowskiego, Roskosza, Leżohupskiego, Antkowiaka i Skomrę i uchwalony.

Delegat Żurek odczytał propozycję kandydatów na członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu polubownego. Wszystkich proponowanych kandydatów wg. wniosku deleg. Żurka wybrano jednogłośnie przez aklamację, wobec czego do nowego Zarządu weszli:

Prezes: Zygmunt Gizella — Poznań, ul. Limanowskiego 11, m. 2.

Wiceprezes: Marian Nowosielski — Poznań, ul. Rynek Łazarski 7, m. 6.

Wiceprezes: Józef Wimmer — Poznań, Marsz. Focha 20.

Sekretarz: Leon Tarczewski — Poznań, ul. Czereśniowa 23, m. 1.

Zast. sekretarza: Wiktor Zulsdorff — Poznań, ul. Limanowskiego 27, m. 1.

Skarbnik: Ludwik Formanowicz — Poznań, ul. Reja 3, m. 5.

Zast. skarbnika: Kazimierz Truszkowski — Poznań, ul. Daszyńskiego 41, m. 5.

Członkowie: Bronisław Baron — Poznań, ul. Wojskowa 18, m. 6
Leonard Hübscher — Poznań, ul. Pamiątkowa 23, m. 6
Józef Piotr — Poznan, ul. Śniadeckich 1, m. 6
Antoni Przysiuda — Poznań, ul. Przemysłowa 23, m. 13

Zastępcy członków Zarządu.

Jankowski Józef — Poznań, ul. Matejki 35, m. 3
Coptowski Józef — Poznań, Rybaki 18, m. 7

Do Komisji Rewizyjnej weszli:

Ignacy Jesionowski — Poznań, ul. Poznańska 58, m. 6
Władysław Czechowski — Poznań, ul. Marsz. Focha 100, m. 6
Andrzej Kaszkowiak — Poznań, ul. Jeskiego 2, m. 11

Do Sądu Polubownego weszli:

Sędzia Tomaszewski Zdzisław
Biedziński Feliks
Michalski Apolinary
Kowalski Józef

Pkt. 7. Wpisowe i składki członkowskie uchwalono jednogłośnie pozostawić w dotychczasowej wysokości tj. wpisowe 20,— zł oraz składka miesięczna 10.— zł, przyczym do Głównego Zarządu w Poznaniu należy przekazywać połowę wpisowego i 30% składek miesięcznych.

Pkt. 8. Z kolei przystąpiono do obrad nad wnioskami zgłoszonymi po myśli § 29 statutu i ewtl. wnioskami nagłymi.

Do Ogólnego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu wpłynęły w przepisowym czasie następujące wnioski na Walny Zjazd:

1. O uchwalenie przez Władze Państwowe odpowiedniego ekwiwalentu za odebrane karty żywnościowe
2. O przyznanie zniżek kolejowych dla żon emerytów oraz Wdów po urzędnikach i emerytach
3. O wypłacenie poborów emerytalnych zaległych za czas okupacji
4. O pomoc leczniczą dla emerytów wojskowych Policji państw. i Straży Granicznej — przy czym delegat Wojciechowski przedstawił w jak drastyczny sposób potraktowano go we wszystkich urzędach, kiedy zgłosił się jako chory emeryt wojskowy z prośbą o pomoc lekarską.

W ożywionej dyskusji na powyższy temat zabierali głos delegaci Wojciechowski, Kasprzycki, Peszkowski, Radkowski, Kucharski, Woźniak i wyrazili wdzięczność za uwzględnienie powyższych postulatów w rezolucji już uchwalonej.

W końcu delegat Kucharski poruszył sprawę kasy pośmiertnej, na którą udzielił wyjaśnień członek Zarządu Formanowicz, oraz delegaci Geppert, Kędzierski i Wisiński.

Delegat Peszkowski podziękował przewodniczącemu i Zarządowi za wszystkie starania w sprawach emerytów i życzył dalszej owocnej pracy.

Przewodniczący p. Gizella podziękował delegatom za rzeczowe i owocne obrady, prosił o zapewnienie członków, że Zarząd Związku dokłada wszelkich starań o polepszenie bytu emerytów, wdów i sierót i w swoich staraniach nie ustaje, po czym zamknął zjazd o godz. 13-tej min. 45.

Na tym protokół zakończono.

Komunikat stałej Delegacji

W dniach 10, 11 i 12 marca 1947, Stała Delegacja Polskich Zrzeszeń Emerytalnych odbyła szereg konferencyj w Warszawie, a w szczególności z naczelnym dyrektorem P. Z. E. Ob. mgr. Kościńskim i z dyrektorem Ob. Jacukiem na tematy zawieszenia mocy obowiązującej art. 6 ustawy emerytalnej, zniesienia kart żywnościowych i terminu przeszeregowania emerytów państwowych do poszczególnych grup uposażenia.

Zawieszenie mocy obowiązującej art. 6 ustawy emerytalnej nastąpiło ze względu na zawarte w tym artykule postanowienie nienaruszalności stopni służbowych funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych przeniesionych już w stan spoczynku. Konieczność tego pociągnięcia wytłumaczyli obaj Panowie postanowieniem zrównania emerytów punktowych z emerytami złotowymi zapewniając, że przeszeregowanie i zrównanie z złotowymi przyniesie znaczną korzyść dla emerytów w ogóle.

Członkowie Stałej Delegacji znając przychylne ustosunkowanie się i życzliwość obu Panów do sprawy emerytów, wdów i sierót, nie mają wątpliwości, że przyrzeczenia dane Stałej Delegacji zostaną dotrzymane, zwłaszcza, że miała ona sposobność przekonania się o tym, że przyrzeczenia P. Z. E. zostają spełniane.

Stała Delegacja została poinformowana, że w najbliższym czasie podniesiony zostanie wydatnie dodatek przejściowy do emerytur i to z terminem od 1 kwietnia br. jako ekwiwalent za cofnięcie kart żywnościowych dla emerytów.

Zarządzenie zawieszenia art. 6 ustawy emerytalnej jest tylko tymczasowe i zostanie uchylone natychmiast po zaszeregowaniu.

Stała Delegacja złożyła gratulacje Ob. Kościńskiemu z powodu mianowania Go Wiceministrem Skarbu. Ob. Wiceminister zapewnił, że na nowym stanowisku będzie stale pamiętał o emerytach, gdyż wczuwa się w ich położenie i wie jak ciężkim jest dziś życie ludzi ograniczonych do stałych uposażeń, a tymbardziej o ile uposażenia te nie wystarczają do życia.

Osiemdziesiąt procent emerytów znajdowało się w najniższych grupach uposażenia, przez przeszeregowanie znajdą się oni w sytuacji o wiele korzystniejszej niż obecnie.

Ob. Dyrektor Jacuk poinformował Stałą Delegację, iż przeprowadził konferencję z przedstawicielami Urzędu Ubezpieczeń Społecznych na temat obowiązkowego udzielania pomocy leczniczej emerytom wojskowym i straży granicznej i przypuszcza, że ten postulat emerytów zostanie spełniony.

Dzięki interwencji Ob. Ministra Kościńskiego Stała Delegacja została uzupełniona przez wejście do niej członka Zarządu Związku Emerytów w Warszawie p. Władysława Łuszczyńskiego.

Członkowie Stałej Delegacji i przedstawiciele Związku Emerytów w Warszawie postanowili, że po uzyskaniu zatwierdzenia statutu Polskich Zrzeszeń Emerytalnych zwołany zostanie do Warszawy Walny Zjazd Delegatów Zrzeszeń Emerytalnych z całej Polski, który wybierze Zarząd uprawniony do występowania w imieniu ogółu emerytów, po czym Stała Delegacja jako ciało doryweze przestanie istnieć.

Zjazd Delegatów proponowany jest na dzień 15 czerwca 1947 r.. Państwowy Zakład Emerytalny użyczy na Zjazd swojej sali. Bliższe szczegóły podane zostaną w Emerycie.

Państwowy Zakład Emerytalny

W dniu 1 lutego 1934 r. powstał Państwowy Zakład Emerytalny, aby przez oderwanie emerytur państwowych od budżetu Państwa i finansowe ich oparcie na samowystarczalnej składce opłacanej przez pracodawcę (Skarb Państwa) za funkcjonariuszów państwowych — położyć kres ówczesnym praktykom ratowania równowagi budżetowej kosztem emerytów, wdów i sierót — zamiast szukać rozwiązania poprzez wzrost dochodu społecznego i przebudowę ustroju. Przepisy finansowe dla P. Z. E. przewidywały zarazem obowiązek każdorazowego uiszczania wysokich opłat, obliczonych na zasadach prywatnych ubezpieczeń, w przypadkach emerytowania młodych i zdrowych funkcjonariuszów i w ten sposób miały stanowić skuteczną tamę przeciwko fabrykowaniu „młodych emerytów". Przejście od systemu budżetowego emerytur do systemu opartego na składkach bieżących i dochodach z majątku miało odbywać się stopniowo. W dniu 1 lutego 1934 r. Zakład przejął od Z. U. S. ubezpieczenie wszystkich funkcjonariuszów prowizorycznych i nauczyciel tymczasowych w liczbie około 33.000 oraz podjął ubezpieczenie emerytalne wszystkich po tym dniu przyjmowanych do służby funkcjonariuszów etatowych (stałych) i zawodowych wojskowych. W wyniku elitarnych tendencji, pokutujących w przedwrześniowym sanacyjnym dowództwie armii — zawodowi wojskowi zostali w drodze późniejszej noweli wyłączeni. W każdym razie P. Z. E. w początku 1939 r. liczył już około 120 tysięcy ubezpieczonych oraz około 100 milionów złotych majątku, ulokowanego w papierach wartościowych, w nieruchomościach i w instytucjach kredytowych. Roczny zbiór składek sięgał 15 milionów złotych, roczna wypłata emerytur wynosiła niespełna 2 miliony. W ten sposób powstawała oszczędność, która była korzystnie lokowana w wyżej wspomniany sposób i odsetki od niej, łącznie z bieżącymi składkami miały w przyszłości wystarczyć na zaspokojenie wydatków na emerytury, których normalny wzrost przewidywany był, zgodnie z założeniami nauki o ubezpieczeniach, w miarę starzenia się i wymierania z upływem lat młodego pokolenia nowych urzędników, przyjętych do ubezpieczenia P. Z. E. z dniem 1 lutego 1934 r. System ten zapewniał trwałą równowagę finansową i uniezależniał poziom świadczeń emerytalnych od trudności budżetowych.

Wojna wyniszczyła doszczętnie pięcioletni dorobek Zakładu. Niemiecki powiernik objął w początkach 1940 r. kierownictwo. Dyrekcja i Rada P. Z. E. uchyliła się od wszelkiej współpracy z okupantem. Wszelkie urządzenia ubezpieczeniowe zostały skasowane przez okupacyjnego powiernika. Część nieruchomości uległa zniszczeniu w 1939 roku, część oddano do używania tzw. Inspektoratowi Finansowemu, a w innych wreszcie obsadzono w charakterze lokatorów rozmaitych volksdeutschów i kollaboracjonistów. Jednakże majątek w papierach wartościowych został ocalony przed okupantem i próby sprzedaży tych papierów, jak również sprzedaży nieruchomości Zakładu były torpedowane przez Dyrekcję, z boku czuwającą nad Zakładem

---

i mającą swych zaufanych urzędników w biurze powiernika niemieckiego. Ewentualni reflektanci byli ostrzegani przed późniejszą odpowiedzialnością i konsekwencjami w przypadku nabycia majątku Zakładu z rąk niemieckiego powiernika. Ocalono również cenne materiały finansowe i statystyczne, bibliotekę fachową i kosztowne maszyny, a wreszcie 116 tysięcy akt ubezpieczeniowych uczestników P. Z. E. zawierających m .in. w znacznej większości odpisy wydanych ubezpieczonym na rękę w ciągu 5-ciu lat działalności Zakładu orzeczeń ustalających ich wysługę emerytalną na dzień, w którym rozpoczynali swe ubezpieczenie w P. Z. E.

Co jednak ocalało w kampanii 1939 r. — uległo zniszczeniu w Powstaniu.

Wszystkie domy mieszkalne i pomieszczenia biurowe Zakładu zostały zburzone lub spalone. Zniszczono lub rozszabrowano ukryte akta ubezpieczeniowe, maszyny pochowane w mieszkaniach u zaufanych pracowników Zakładu, bibliotekę fachową etc. Jako jedyny dorobek — pozostały w rękach uczestników oryginały wyżej wspomnianych orzeczeń o wysłudze emerytalnej, które wobec zniszczenia olbrzymiej większości akt osobowych funkcjonariuszów państwowych dziś jeszcze mają poważne znaczenie przy wymiarze nowych zaopatrzeń emerytalnych dla tych osób, które przed wojną były ubezpieczone w P. Z. E.

Okupant, naruszając postanowienia Konwencji Haskiej, postąpił z emerytami zupełnie bezprawnie i dowolnie. Pomimo, iż pobierał z tytułu podatków dochody z okupowanego terytorium Państwa Polskiego, uchylił wszelkie prawo do zaopatrzenia emerytalnego i przyznawał emerytom polskim oraz wdowom i sierotom każdorazowo odwołalne „zapomogi", w połowie wysokości zaopatrzeń nie wyżej jednak niż 200 zł miesięcznie. Natomiast volksdeutsche otrzymywali 125% pełnych wymiarów emerytalnych.

Okupant stworzył do celu administrowania tymi zapomogami tzw. „Rentenkammer" zatrudniając tam pod przymusem część polskiego fachowego personelu pod kierownictwem niemieckim. W tym urzędzie okupacyjnym zatrudniona była również nieliczna grupa pracowników Zakładu, delegowana przez Dyrektora Naczelnego dla celów wywiadu i zabezpieczenia majątku Zakładu. Grupa ta m. in. sporządziła listę uprzywilejowanych emerytów volksdeutschów.

Po odzyskaniu niepodległości przedwojenny Dyrektor Naczelny powołany został przez Ministra Skarbu do ponownego uruchomienia Zakładu. Należało po raz drugi tworzyć instytucję od podstaw. Nie pozostało nic w gmachu, akta, urządzenia biurowe — wszystko uległo zniszczeniu. Najdotkliwszą stratą jednak był olbrzymi ubytek personelu. Na 170 przedwojennych wykwalifikowanych pracowników — znalazło się zaledwie 19.

(Ciąg dalszy nastąpi)

O przymusie należenia do Organizacji

Nawiązując do żywej i interesującej dyskusji na Zjeździe Delegatów w Poznaniu na temat ogromnej rzeszy emerytów i emerytek uchylających się od obowiązku należenia do swoich organizacyj i popierania ogólnej akcji emerytów o poprawę bytu, — zbierających tylko owoce cudzych starań bez żadnego wkładu materialnego i moralnego z ich strony, — podobała mi się bardzo rzucona na zebraniu myśl **stworzenia przymusu należenia wszystkich emerytów do Związków**, tak jak to ma miejsce w organizacji kolejarzy. Chcąc, czy nie chcąc opłacać musi każdy z nich procentowe składki na cele Organizacji, gdyż z góry potrąca się mu znikomy zresztą procent z jego uposażenia tytułem składek organizacyjnych.

Dziś, jak referował prezes Okręgu otrzymają emeryci i emerytki około 2.200 zł miesięcznie, wobec czego jednoprocentowa składka potrącana z emerytury wynosiłaby 22 zł miesięcznie, starczyłaby ona nie tylko na prowadzenie akcji o polepszenie bytu, ale ponadto każdy emeryt i emerytka oraz wdowa otrzymaliby bezpłatnie swoje zawodowe pismo **„Emeryt"**.

Namyślam się obecnie nad tym, jak zrealizować ten plan.

Przypuszczam, że o ile Państwowy Zakład Emerytalny zechciałby dopomóc do zrealizowania powyższego planu, najkrótszą drogą byłoby sporządzenie przez P. Z. E. adresów wszystkich osób pobierających zaopatrzenia emerytalne oraz podawanie Związkowi Polskich Zrzeszeń Emerytalnych adresów nowych emerytów.

Zresztą nowi emeryci i emerytki i wdowy winny przy przedkładaniu dokumentów uzasadniających prawa do pobierania emerytury przedłożyć podpisaną własnoręcznie deklarację wyrażającą zgodę na potrącanie z uposażenia emerytalnego 1% poborów na rzecz Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych. Przekazywane z tego tytułu przez P. Z. E. kwoty przesyłałby Związek w stosownej wysokości poszczególnym Zrzeszeniom na koszta administracji własnych ośrodków emeryckich.

Chodzi tylko o to, czy Państwowy Zakład Emerytalny będzie w stanie sporządzić taki spis własnymi siłami ewent. po godzinach urzędowych za wynagrodzeniem tak sił jak i kosztów papieru oraz druku stosownych deklaracyj.

Wszystkie organizacje emerytalne w Polsce winny natychmiast oświadczyć się w tym kierunku, czy projekt ten popierają.

Wówczas nie będzie luzaków i trutniów korzystających z pracy drugich, wszyscy pobierający zaopatrzenia emerytalne przyczynią się w ten sposób do zasilenia funduszów obrony praw.

Zacznijmy więc działać w tym kierunku i tak jak udało się nam trafić do najwyższych czynników w Państwie i zyskać ich przychylność i zrozumienie potrzeb emerytów, tak uda się nam zjednoczyć wszystkich zainteresowanych emerytów i zaprząc ich do wspólnych ofiar i wspólnej pracy.

(—) Jagodziński

Listy z kraju

Muszyna: Donosimy, że otrzymany od Was statut wnieśliśmy w styczniu br. do Starostwa w Nowym Sączu do zatwierdzenia.

Ponieważ w ciągu dni 28 nie nadesłano zakazu, uważamy, że Stowarzyszenie nasze legalnie istnieje. — Stowarzyszenie liczy obecnie 82 członków emerytów państwowych i samorządowych. Wszyscy emeryci mieszkający na tutejszym terenie zapisali się dobrowolnie do Związku.

Prezesem i założycielem jest emeryt samorządowy, repatriant, liczący lat 67, nie zdolny do pracy w 100% i w 100% ociemniały (zanik nerwów ocznych). Pomimo tego kalectwa jest on dzielny, ruchliwy, potrafił zjednoczyć ludzi, panuje u nas zgoda, dużo zdziałaliśmy dla naszych członków.

Do grudnia pobierali u nas emeryci karty żywnościowe I. kategorii, dla emerytów przydzielono 50 par butów bardzo dobrych, wartość 1 pary ca 5000 zł. Oprócz artykułów kartkowych otrzymaliśmy cukier, kaszę i mąkę, również Opieka Społeczna przychodzi nam często z pomocą, przydzielając nam prowiant poza kartkami. — Jest to naprawdę godne pochwały i nasia

dowania, że tak władze miejskie jako też czynniki społeczne starają się ulżyć doli emerytów.

Związek nasz powitał z wielką radością pierwszy numer „Emeryta". Dziwimy się, że nie otrzymujemy go dalej, mimo, że za pierwszy numer zapłaciliśmy. — Prosimy przysłać nam dalsze numery i czek w celu przekazania należności. Nie dziwcie się, Kochani Panowie, jeżeliby coś nie domagało, ciemny inwalida prezes i tak jeszcze z pomocą Bożą jakoś daje sobie radę.

Stanisław Mazurek.

Cieszy nas, że dajecie sobie radę. Co do przesyłki „Emeryta", nasz administrator p. Bronisław Baron jest wielkim skrupulatem, nie chce wysłać pisma, zanim nie otrzyma zamówienia na prenumeratę, ale wyszedł na tym bardzo źle, gdyż wielka liczba Zrzeszeń nie przysłała dotychczas mimo upływu dwóch miesięcy należności za otrzymane egzemplarze, ani ich nie zwróciła.

Biecz: Do wieńca radosnych uczuć, wyrażonych przez liczne Zrzeszenia Emerytów z okazji wznowienia działalności Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych z czcigodnym i zasłużonym przewodniczącym Obywatelem Zygmuntem Gizellą na czele, dołączam i ja wyrazy radości oraz nadziei na lepsze jutro. Wierzę, że gdy Opatrzność zachowała Go mimo tych strasznych przejść, przeżytych podczas okupacji, opisanych tak ślicznie w Jego reportażu wojennym p. t. „Niemiecki nalot", pozwoli Mu żyć nadal, albowiem jest bardzo a bardzo potrzebny dla najszerszych rzesz emeryckich, dla wdów i sierót, którymi opiekuje się nadal jak za dawnych czasów i stanowi dla nich największą nadzieję lepszego jutra, dlatego jest ceniony, kochany i otaczany największą czcią i wdzięcznością.

Przy tej sposobności powołując się na ogłoszony w „Emerycie" Nr 4 regulamin Kasy Pośmiertnej zapytuję, czy mógłbym być przyjętym na członka tej Kasy. Przypuszczam, że każdomiesięczna wysokość składek dodatkowych (art. 3 i 8) mogłaby być podawana do wiadomości członkom pozamiejscowym każdego pierwszego w „Emerycie".

Dziękując z góry Szanownej Redakcji za informację w poruszonej sprawie życzę Waszemu Związkowi i „Emerytowi" pomyślnego rozwoju.

Władysław Hajdusianek, Biecz.

(Odpowiadając na powyższe zapytanie donosimy, że niestety, członkiem naszej Kasy Pośmiertnej, rozwijającej się bardzo dobrze, mogą być tylko członkowie naszego Związku. Regulamin Kasy podaliśmy w tym celu, by większe Zrzeszenia Emerytów wykorzystały go w celu zakładania takich Kas na własnym terenie).

Nowy Sącz: W numerze 2 „Emeryta", za który dziękuję uprzejmie, zwłaszcza za statut Spółdzielni Emerytów, — przeczytałem korespondencję z Nowego Sącza, p. Jana Rogalińskiego, lecz ku memu zmartwieniu nie znalazłem tego nazwiska wśród członków naszego zrzeszenia. — Żal przenika człowieka, gdy przekonuje się, że ludzie zdolni, umiejący wyrazić piórem to co ich interesuje, kryją się gdzieś w schowkach i nie udzielają się nigdzie, nie biorą udziału w życiu społecznym i towarzyskim, — albo z rozmysłu podają zmyślone nazwiska.

Słowa są piękne. Autor korespondencji wyraża cześć i uznanie w imieniu wszystkich emerytów dla Redakcji „Emeryta", ja osobiście przyłączam się w zupełności do tego uznania, i cieszyłbym się naprawdę, gdyby więcej członków tak pięknie piszących zechciało pomóc Związkowi w Poznaniu swoją pracą, gdyż dziś coraz mniej ludzi chcących pracować społecznie.

Przypuszczam, że autor da znać o sobie tu na miejscu. O ile to jest możliwe, proszę o podanie mi bliższego adresu autora, bo tak dobrze piszących trzeba nam bardzo do pracy, zwłaszcza do zorganizowania Spółdzielni według wzoru podanego w „Emerycie". — Prosimy o dalsze szczegóły, wymagane do założenia takiej Spółdzielni i skąd wziąć fundusze na jej założenie.

Odnośnie komunikatu Zarządu Związku w Poznaniu z 2 stycznia br. „Emeryt" Nr 1 donoszę, że:

a) Związek nasz istnieje już 25 lat, ja sam jestem jego członkiem od lat 18,
b) przewodniczącym Związku jest kolejarz ob. Romański, ja prowadzę sekcję emerytów państwowych,
c) stosownie do zarządzenia władz przedłożyliśmy nasz statut do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie celem przerejestrowania, niestety przeszło rok spoczywa on w tym Urzędzie i nie mamy odpowiedzi;
d) liczba członków wynosiła z dniem 31 grudnia 1946 razem 624 osób. W tym kolejarze, nauczyciele, wojskowi i inni;
e) w roku sprawozdawczym odbyliśmy 4 posiedzenia i 1 zebranie ogólne w sali ratuszowej;
f) nie otrzymaliśmy ani darów UNRRY ani żadnych innych przydziałów.

Inż. Edward Migdał.

(Przyp. Redakcji: P. Rogaliński adresu nie podał, imię i nazwisko podpisane pod korespondencją podaliśmy w „Emerycie". Fundusze na tamtejszy okręg otrzyma Spółdzielnia Emerytów w Krakowie „Samopomoc", ul. Grodzka 39 I p., która posiada wzory statutów i udzieli potrzebnych instrukcji).

Redakcja dziękuje za sprawozdanie i wyjaśnia od siebie, że statut Związku w Poznaniu znajduje się również w zatwierdzeniu i że dopiero w dniu 11 marca br. wyjednała Stała Delegacja Zarządzenie Pana Ministra Administracji Publicznej o przyspieszenie rejestracji Związków Emerytów i o wstrzymanie przedsiębranych przez poszczególne Starostwa likwidacyj Zrzeszeń Emeryckich. Na skutek tego zarządzenia winny wszystkie Zrzeszenia, których statuty zalegają w rejestracji, upomnieć się u właściwych władz o zarejestrowanie ich statutów.

Wieliczka: Powołując się na wiadomości zamieszczone w Nrze 1 „Emeryta" prosimy o przyznanie subwencji z zapomogi świątecznej, wypłaconej tamtejszemu Związkowi.

W naszym Związku zrzeszonych jest 300 członków pozbawionych pomocy, gdyż władze lokalne mimo naszych starań nie reagują na nasze prośby i to tak w krakowskich, jak i naszych urzędach. Równocześnie prosimy o przyjęcie naszego Zrzeszenia jako członka do tamtejszego Związku, zwłaszcza, że krakowski Związek na nasze pisma nie odpowiada. — Podpisy nieczytelne. —

Dziękujemy za nadesłany datek w kwocie 300 zł na fundusz obrony praw. — Co do zapomogi świątecznej, fundusz, który otrzymaliśmy dla naszego Związku wyczerpany został jeszcze przed Bożym Narodzeniem. Obecnie nie rozporządzamy wogóle żadnymi kwotami na cele zapomogowe.

Przyjęcie Waszego Zrzeszenia w charakterze członka nastąpi po zatwierdzeniu statutu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych. Zwróćcie się do Waszego terytorialnie właściwego Związku Kraków, ul. Grodzka 39 I p. w celu przyjęcia Was jako Koła do Związku.

Wojnicz: Prosimy uprzejmie Szanowną Redakcję o umieszczenie w najbliższym numerze „Emeryta" odpisu listu, skierowanego do naszego Zrzeszenia przez jednego z miejscowych obywateli jako godnego do naśladowania:

„Do p. Józefa Drewki, Prezesa Miejscowego Związku Emerytów Państwowych i Samorządowych w Wojniczu! Przychylając się do prośby p. Prezesa dotyczącej przyznania opustu od cen wyrobów mięsnych i tłuszczów dla znajdujących się w ciężkim położeniu emerytów państwowych, przyznaję od dnia 15 marca br. dla wszystkich zrzeszonych emerytów 20% opustu od kg mięsa, tłuszczów i moich wyrobów masarskich. Wojnicz, dnia 12 marca 1947. Wełna Kazimierz, mistrz rzeźnicki.

Szanowni Koledzy, umieściliśmy list Wasz bez zmian, według życzenia, czy nie uważacie jednak, że podobne dary i ich ogłaszanie budzą poczucie wstydu i upokorzenia dla emerytów, którzy byli przecież urzędnikami państwowymi, piastowali ongiś wysokie stanowiska a dziś na skutek swego ciężkiego położenia wywołują litość społeczeństwa? Może lepiej zaniechać wywoływania podobnych odruchów litości.

Gliwice: Wśród wielu problemów, które wyłoniła wojna i które ciężarem swym legły na pracach nowo wybranego Sejmu wyzwolonej Rzeczypospolitej jedną z szczególnie drażliwych jest bezsprzecznie sprawa zaopatrzeń emerytów państwowych i samorządowych, oraz wdów i sierót po nich, którzy jeszcze przed wojną przeszli w stan spoczynku z ustalonymi ustawowo poborami stosownie do ilości odbytych w służbie lat wysługi.

Wydatki na pokrycie tych emerytur czerpał Skarb Państwa częściowo z Funduszu Emerytalnego, do którego pracownicy z poborów swych przez cały okres pełnienia obowiązków służbowych uiszczali składki w wysokości 8% każdoczesnych poborów.

Z wybuchem wojny wskutek dezorganizacji władz i urzędów Państwa, oraz całego życia gospodarczego ustała wypłata należnych emerytur, a zarazem ustały potrącenia na rzecz Funduszu Emerytalnego, a sam zaś Fundusz, (wzgl. jego rezerwa złota) częściowo rozpłynął się na rozdrożach polityki emigracyjnej byłego rządu emigracyjnego, a częściowo niewątpliwie został ulokowany w bankach angielskich jako depozyt do dyspozycji przyszłego prawego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i oczekuje wydania go w najbliższej przyszłości.

Rezerwa ta jest dostatecznie wysoka (około 90 milionów dolarów amer. St. Zj.), aby pokryć konieczny wydatek, połączony z wypłatą emerytom nie tylko ich bieżącego zaopatrzenia, lecz także zaległych za czas okupacji pensji emeryckich i wdowich; tym samym wydatek ten nie obciąża Skarbu państwa w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż Państwo może już obecnie przed dokonaniem likwidacji depozytu upłynnić go przez emisję odpowiedniej ilości biletów Banku emisyjnego bez obawy inflancji.

Licząc się z tą obawą dotychczas zdziesiątkowana przez okupację wygłodniała przez 7-letnią prywację rzesza emerytów, oraz wdów i sierot po nich, nie naciskała na podwyższenie stawek uposażenia, przyjmując potulnie dotychczasowe przejściowe dodatki do przedwojennych stawek emerytalnych zdewaluowanych do około 1/300 części ich pierwontej siły kupna.

Teraz, gdy weszliśmy już w okres stabilizacji stosunków politycznych i społecznych, pora jest na dostosowanie do nich także stosunków gospodarczych wspomnianej rzeszy, a gdy także Ob. Premier Rządu w swym wstępnym expose ustosunkował się pozytywnie do postulatów emerytów, nic nie stoi na przeszkodzie rychłemu załatwieniu tej palącej kwestii, a w szczególności zastosowania art. 6 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. obecnie uchylonego.

Program pełnej demokratyzacji życia społecznego i gospodarczego stawia sobie za cel m. in. odbudowę społeczeństwa wyniszczonego biologicznie przez 6-letnią okupację i podniesienie stopy życiowej mas, a któryż odłam społeczeństwa ucierpiał bardziej od inteligenckiej warstwy byłych pracowników umysłowych, wstydzących się żebrać, a stojących przez kilka lat w obliczu śmierci głodowej, jakiej wielu z nich padło ofiarą?

To też obecnie z chwilą, gdy wyłoniony z woli Narodu Sejm Rzeczypospolitej zawotował najgłówniejsze zmiany ustrojowe, a Rząd uzyska upoważnienie do wydawania dekretów z mocą ustawy — należy co rychlej pozostałych przy życiu emerytów uchronić od widma takiej śmierci, co w ramach około 100 miliardowego budżetu państwowego musi być możliwe.

Każdy emeryt winien stać się propagatorem „EMERYTA"

Gdańsk: Nie mając innego sposobu do poruszenia sprawy emerytów, pozwalam sobie na wspomnienia z lat ubiegłych mojej działalności jako weteran walk rewolucyjnych z roku 1905 zaapelować do serc posłów PPS wołaniem „S.O.S."

Tak wołały do nas masy ludu pracującego przed 1905 rokiem, aż zew ten usłyszeliśmy i porwaliśmy się do obrony tego ludu, walcząc słowem i czynem, takim, z którego nie zawsze wychodziło się z życiem, które często musieliśmy oddawać na stokach cytadeli lub w podwórzach więzień innych miast.

Ofiary te nie poszły na marne, bo chociaż nam nie udało się zrzucić jarzma carskiego, jednak dokonali tego nasi następcy w roku 1917. Dziś, gdy staliśmy się już starymi i niedołężnymi starcami, sami musimy wołać S. O. S. i przyzywać na pomoc naszych dalszych następców w osobach posłów P. P. S., aby który z nich, mając swobodę nieograniczoną do wypowiedzenia swego zdania w obronie ludzi, którzy są winni tyle, iż wcześniej na świat przyszli i dziś stali się niezdolni do żadnej pracy z powodu przeżyć w kazamatach więziennych, na froncie wojennym w latach 1918, 19 i 20, a wreszcie w czynnej służbie lat 39—45, gdzie siły i zdrowie stracili i po tym wszystkim, gdy nasze piersi ozdobione krzyżami, medalami i odznakami pułkowymi musimy prosić, błagać i wołać pomoc! pomoc! bo sami sobie rady dać nie możemy, bo chociaż Rząd Jedności Narodowej podwyższał nam emeryturę, lecz damy konia z rzędem temu, kto nauczy emeryta wyżyć z emerytury z rodziną lub nawet bez rodziny, zwłaszcza wobec odebrania kart żywnościowych II kategorii, zapewniających bodaj suchy chleb codzień;

SOS! Wy, nasi następcy, wołajcie z trybuny sejmowej na takie traktowanie ludzi, którzy w swoim długim życiu dokonali wiele czynów szlachetnych, wzniosłych i ofiarnych, wołajcie o sprawiedliwe załatwienie sprawy emerytów jak najprędzej i jak najuczciwiej.

Emeryt Weteran walk Rewolucyjnych
z 1905 r.

Komunikaty

Koło Związku Emerytów Państwowych Wdów i Sierót na miasto Poznań, podaje do wiadomości członków, **że dnia 13 kwietnia 1947 r. o godz. 10-ej rano odbędzie się w sali Akademii Handlowej**

ZWYCZAJNE
ROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania,
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu,
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, po czym dyskusja,
4. Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi,
5. Wybory władz Koła i delegatów do Okręgu,
6. Wolne wnioski,
7. Zamknięcie Zebrania.

W razie braku kompletu przepisanego w § 28 statutu o wyżej oznaczonej godzinie, odbędzie się w tym samym dniu i w tej samej sali o 15 minut później drugie Walne Zebranie o niezmienionym porządku dziennym. Uchwały tego Zebrania będą ważne i obowiązujące bez względu na ilość obecnych członków.

Za Zarząd
Pawłowski, sekretarz Formanowicz, prezes

Zarząd Główny Związku Emerytów Państwowych w Poznanui zawiadamia wszystkich emerytów, iż nie przyjmuje pojedynczych członków do Związku zgłaszających się z całej Polski. Wszyscy emeryci winni zgłaszać się na członków w swoich terytorialnie najbliższych Zrzeszeniach emeryckich.

W jednym z najbliższych numerów „Emeryta" podamy spis korespondujących z nami Zrzeszeń emeryckich w Polsce.

Emerytki i wdowy zamieszkałe w Poznaniu, które pragną być zatrudnione w „Szwalni" Spółdzielni Emerytów przy wykonaniu bielizny, ubrań roboczych, mundurków itp. zechcą zgłosić się w biurze Związku Poznań, Limanowskiego 11 pok. 8 w godzinach od 9 do 13-ej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Biała Krakowska: Dziękujemy uprzejmie za nadesłanie wyczerpującego sprawozdania z działalności i z Walnego Zebrania członków. — Wasz postulat, by legitymacje kolejowe dla emerytów wystawiane były na lat pięć jak przed wybuchem wojny, jest zupełnie uzasadniony: przez wydanie takiego zarządzenia zaoszczędziłoby się pracy urzędnikom P. Z. E., straty czasu i portoriów na przesyłki. — W razie śmierci uprawnionego i tak nikt inny na jego legitymację jeździć nie będzie. — Dalszy postulat, by zniżki kolejowe uprawniały również do ulgowych przejazdów innymi środkami komunikacyjnymi jak autobusami, statkami i tramwajami jest prawdopodobnie niemożliwy do zrealizowania, gdyż najczęściej autobusy, tramwaje i statki należą do przedsiębiorstw prywatnych, komunalnych itp. i nie są obowiązane do uwzględniania zniżek, wydawanych przez Państwo. — Dziękujemy również za nadesłany spis i plany poniemieckich nieruchomości, które przesłaliśmy P. Z. E.

Zielona Góra. Piszecie, że na terenie Zielonej Góry są setki domów bardzo nieznacznie uszkodzonych, nadających się na objęcie ich przez Państwowy Zakład Emerytalny, że jednak z powodu braku kompletu ksiąg wieczystych i map katastralnych trudne jest oznaczenie ich numerów hipotecznych i ustalenie nazwisk właścicieli. — Prosimy o przedłożenie nam opisów tych obiektów przynajmniej z podaniem ulicy i numerów domu.

Wszystkie Zrzeszenia, które nie nadesłały dotychczas wykazów poniemieckich nieruchomości, znajdujących się w ich siedzibach z powodu niemożności ustalenia właścicieli, prosimy o zastosowanie się do informacji udzielonej Zielonej Górze i o jak najrychlejsze nadesłanie zestawień.

Nakładem Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu
Red. odpow.: Wiktor Pawłowski, Poznań, Limanowskiego 24. — Czcionkami Drukarni Wydawniczej w Poznaniu. — K 26517